

№ 145.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Ludwika Kr.  
Czw. św. Ireneusza M.  
Piąt. Przen. r. Kazim.  
Sob. św. Augustyna B. W.  
Niedz. Pociesz. N. M. P.  
Pon. św. Róży Lim. P.  
Wt. św. Rajmunda W.

Wschód słońca: godz. 5 m. 00  
Zachód słońca: godz. 7 m. 3  
Długość dnia: godz. 14 m. 3

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięcznie „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 25 Sierpnia 1909 roku.

Kantory: w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz pełnowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

P. P.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną Klientelę naszą, iż pragnąc fabrykację

## „MYDŁA NAFCIANEGO“

postawić na poziomie, odpowiadającym współczesnym wymaganiom higienicznym i technicznym, sprowadziliśmy z Anglii specjalistę, pana T. B. Greenwooda, dyrektora T-wa Akc. Connon's Soap Works, Ltd, w Bradfordzie i pod jego kierunkiem rozpoczęliśmy nową udoskonaloną fabrykację.

Jednocześnie wprowadziliśmy do naszej fabrykacji cały szereg nowych artykułów dla technicznego i domowego użytku, których wyszczególnienie, opis i sposób użycia podane będą w katalogach i ogłoszeniach.

Dla wyodrębnienia obecnej fabrykacji od dotychczasowej, zmieniliśmy format i sposób opakowania, tudzież markę fabryczną, przedstawiającą

### „LATARNIĘ MORSKĄ.“

Zwracamy uwagę chcącym naśladować nasze opakowanie, że zastrzeżliśmy w Departamencie Przemysłu i Handlu prawo wyłączności nie tylko co do marki fabrycznej, ale i całego rysunku i charakteru obwoluty.

Artykuły nasze są do nabycia we wszystkich składach mydlarskich, sklepikach, i t. d.

1886-r-1

Polecając się względem Szanownej Publiczności i dotychczasowej naszej Klienteli, pozostajemy

Z poważaniem

HURTOWA SPRZEDAŻ:

Łódź i gubernia Piotrkowska — Wacław Kossakowski, Łódź, Widzewska 50;  
Warszawa i gubernia Warszawska — Ożarówski i Dobrski, Warszawa, Nowy-Swiat 31;  
Białystok i gubernia Grodzieńska, Łomżyńska, Siedlecka i Lubelska — M. Zylber, Białystok.

Hordliczka i Stamirowski.

## Chybiona polityka.

Prasa warszawska podjęła kwestyę zjazdu śpiewaków niemieckich w Łodzi; ponieważ stosunki łódzkie są najrozmaitsze tam omawiane, przeto będziemy starali się dać tym stosunkom odpowiednio oświetlenie.

W ostatnich trzech latach zauważyliśmy w Łodzi silniejsze niż zwykle zaakcentowanie niemieczyny wśród Niemców tutejszych.

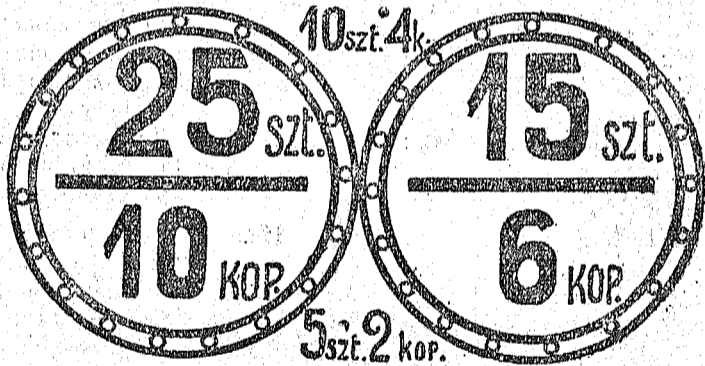
Praca ta nie była jednak nagła, już oddawna mieliśmy szczegółowe dane o organizacjach ich na prowincyi, gdzie politykę germańską prowadził jeden z pastorów, który wreszcie ponarzął nawet wielu Niemców, mieszkających w Królestwie, na znaczne straty.

W Łodzi było nieco spokojniej, ale i tu przed paru laty za podszeptem kilku niezrównoważonych jednostek, chcących na niemiężyźnie zrobić interes, wszczął się ruch gwałtowny.

Rozpoczęła się podjazdowa robota destrukcyjna... milczkiem uchwalono separację szkół niemieckich, cichaczem wystosowano prośby do ministerium oświaty i dopiero, kiedy dokumenty zostały wydane, zabrano się z całą brutalnością do pracy około zaprowadzenia podziału.

Całe społeczeństwo reagowało natychmiast na ten wybryk odłamu niemieczyny w Łodzi, musimy powiedzieć — odłamu, bo już wtedy nie brakło ludzi głębiej myślących, którzy oponowali przeciw niestosownym krokom pewnej grupy, jak najmniej odpowiedzialnej, a podburzanej nieustannie przez wysunięte na plan pierwszy indywidualna.

Za opinią publiczną, oponowała i prasa polska, oponowaliśmy dosyć stanowczo, zaznaczając wyraźnie, że nie sprzeciwiamy się w zasadzie tworzeniu szkół niemieckich, ale wprost dzieleniu obywateli na Niemców i nie-Niemców i tworzenie list dwunarodowościowych. Opozycja nasza opierała się na tem, że robotnik, pracując w wielkich firmach, ma prawo oczekiwać od pracodawców



1613 6

!!! Ostatnia Nowość !!!

PAPIEROSY

## „Złota rączka” i „Dobre”

pakowane po 25, 15, 10 i 5 sztuk

Tow. Akc. Fabr. Tabacz. „I. L. SZERESZEWSKI“.

UWAGA: Ze względu na nowowprowadzone taryfy akcyzy, papierosy te w zupełności mogą zastąpić niektóre gatunki papierosów w cenie 100 szt. 60 kop.

### Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, i) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, l) 5.00, f) 6.10, r) 6.50, g) 8.10.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, s) 8.45, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, t) 6.20, u) 8.31, w) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.28, 6.38; do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.28.

### Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20.

ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzi 6.55.

Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Kuluszek 10.45, przych. z Kuluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b, f, h, o, bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b, c, t, m, j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e, j), n), p), c), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h, t), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.



szowinizm niemiecki; jestem jednak przekonany, że ta chwila dziś czy jutro przyjsię musi, a czem rychlej nadejdzie, tem większe korzyści z tego odniesie nie polski mieszkaniec w Łodzi, ale właśnie ten niemiecki.

Niemcom może się to wyda paradoksem, a jednak tak jest. W walce takiej zawsze ten traci więcej, co ma więcej do stracenia.

Ja jednak i głębiej spoglądam w tę duszę niemieckiego obywatela w Łodzi..

Na cmentarzach łódzkich spotykam olbrzymią ilość mogił, na których niemieckie czytamy napisy..

Nie jest to sentyment.. ale z napisów grobowych wielka bije prawda: Oni tu pochowani. Ta ziemia ich prochy przytulila!

Gdyby wśród tych mogił były tylko mogiły biednych—możnaby wnosić, że rodzina nie miała za co przewieźć go gdzieś do stron rodzimych!

Wśród tych mogił wnoszą się grobowce tak kosztowne, mauzolea granitowe, pomniki z marmuru kute, które setki tysięcy rubli pochłonęły. Tych stać było na przewiezienie ciała zmarłych, nawet na najodleglejszy koniec świata. Nie zrobiono jednak tego.

— Dlaczego? Zdaje się jedynie dlatego, że ta zakopcona Łódź stała się dla nich nową ojczyzną!

Tej prawdy nikt nawet z najczernerwierszych germanizatorów nie obali..

„Lodzer Zeitung“ przez zjazd pieśniarzy chciała — jak zapewnia — naprawić te popsute stosunki!

Polacy nie przykładali do tych wybryków brutalnych ręki! *Niech je naprawiają ci, którzy rzeczywiście te właśnie zasiedli.*

Przyzwyczajeni jesteście do najrozmaitszych niesprawiedliwości, które popełniają nad nami nietylko rząd, ale i parlament niemieckiej.

Odgadują nasze intuicje, że gdyby naród niemiecki miał więcej godności i cnót ogólnoludzkich, nie dopuściłby nigdy do podobnego nastroju.

To też jedno niepowodzenie mniej, czy jedno więcej — nie może mieć dla nas jakiegos szczególnego znaczenia. Znieśliśmy zniewagę i klęski, znieśliśmy i to, co nie od dziś na nas spada w Niemczech.

Nie nawoływaliśmy nigdy na tych, którzy chcą wśród nas żyć i zdobywać sobie specjalne prawa, aby odezwali się tam do swoich po za kordon:

— „Nie czyni tego drugiemu, co tobie nie miło“.

Na taką prymitywną zdawkową grzeczność każdy naród zdobyłby się, z wyjątkiem niemieckiego o zaniechanie tej nieludzkiej roboty, bo wiedzieliśmy, że to wielkie państwo pewnej etyki nie zrozumie.

A przecież płaci się zwykle pięknem za nadobne, ale nasz naród do podobnych rewanżów nie byłby zdolny, a najbrutalniejszą siłę odpiera nietylko z pogardą, ale i z godnością.

I jedną jeszcze bardzo małą posiada wagę: umie przebaczać i zapominać choć to nie płaca.

I dlatego chęć zgodnego *ludzkiego* pożycia polacy łódzcy poprą chętnie, boć lepsza bodajby słowiana zgoda, niż złoty proces! byleby ta zgoda z przeciwnej strony była choć *trochę* szczerą.

R.

## „Riecz“ o wizycie czeskiej.

„Riecz“ zamieściła artykuł o wizycie czeskiej w Warszawie, w którym zwraca szczególną uwagę na udział ludności Warszawy w przyjęciu Czechów.

„Okazało się — pisze autor artykułu, p. Cle—ns, — że lud polski odczuwa chwile z taką wrażliwością, jakiej wielu nie przypuszczało. Ostatecznie, za sprawą tej wrażliwości, ruchliwosci i życia ulic warszawskich, wytworzyła się wielka demonstracja polityczna, jaskrawe wydarzenie polityczne.

Po raz pierwszy, po wielu latach, społeczeństwo polskie wystąpiło w Polsce, za zezwoleniem milczącym władz, jako samodzielne, jako ustrój samoistny.

Po raz pierwszy po roku 60-ym władze nolens-volens sankcjonują taki fakt, jak przyjazd gości do Warszawy nie do generał-gubernatora

nie do przedstawicieli administracji miejscowej, ale do Polaków, do narodu polskiego.

Po raz pierwszy Polacy rządzą u siebie, jako gospodarze, jako ludność rdzenna, która ma prawo przyjmować gości, czy braci. Władze przyznały polskiej ludności rdzennej prawo uważania się w Polsce nietylko za poddanych rosyjskich, ale i za naród żywy, za społeczeństwo, którego nie można trzymać pod kloszem.

Po raz pierwszy przed pomnikiem Mickiewicza rozbrzmiało żywe słowo ludzkie. Wiadomo bowiem, że z woli władz, odsłonięciu tego pomnika wtórowało głuche milczenie.

Jeżeli przeczytacie mowy, wypowiedziane przez przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, wszystkich prawie zawodów, instytucji i stronnictw, jeżeli zwłaszcza przeczytacie mowy Czechów nie przywykłych lub nie chcących liczyć się ze „zdaniem“ — to zarysy i wymiary tego wydarzenia politycznego wypuklą się wam i wyjaśnią.

Jako najlepszą ilustrację znaczenia uroczystości warszawskich autor przytacza telegram Kramarza, w którym podkreśla słowa, że nie jest Słowianinem ten, kto uciska naród słowiański: „Oto słowiański „leitmotif“ symfonii — pisze autor.

„Nie znaczy to, że bratanie się czesko-polskie było pozbawione innych dźwięków i tonów charakteru politycznego.

Zbliżenie się kulturalnie narodów pobratymczych jest bezwątpienia wielkie, zwłaszcza, że Czesi i Polacy energicznie pracują w tym kierunku, starając się spożytkować owoce pobratymstwa.“

## Nowy związek państw.

Angielska Izba gmin uchwaliła jednogłośnie w trzecim czytaniu projekt rządu w sprawie utworzenia „Unji południowo-afrykańskiej“. Dość należy, że projekt rządowy przeszedł bez zmian.

Do nowej „Unji“ należą: Transwaal, wolne państwo Oranje, kolonia Przylądkowa, (tutzież Natal. Rząd nowego państwa składa się z gubernatora, którego mianuje król, senatu i Izby reprezentantów. Senat składa się z 50 członków. Po 8 mianuje każda kolonia, resztę gubernator, lecz tylko w pierwszych 10 latach. Izba przedstawicieli liczy 121 członków: 51 z kolonii Przylądkowej, 17 z Natalu, 37 z Transwaalu, 17 z wolnego państwa Oranje. Projekty finansowe i podatkowe uchwała Izba niższa, a senat nie ma prawa czynienia żadnych zmian. Tubylcy, o ile mieli dotąd czynne prawo wyborcze, zatrzymują je nadal, lecz biernego prawa wyborczego nie posiadają.

Rząd Unji ma siedzibę w Pretoryi, parlament w Kapsztadzie, a najwyższy trybunał sądowy w Bloemfontein. Podatki bezpośrednie należą wyłącznie do prowincji, cła i inne dochody wpływają do wspólnej kasy „Unji“. Język holenderski jest równouprawniony z angielskim.

## Mnożenie się Niemców.

Według „Ham. Fremdbl.“ przez ciąg dziesięciolecia, od roku 1895 do 1905, naród niemiecki wzrósł pod względem liczebności o 8 $\frac{1}{2}$  miliona. Wówczas liczył 60 $\frac{1}{3}$  miliona głów, dziś 68 $\frac{2}{3}$  miliona. Zmniejsza się wprawdzie liczba urodzin, ale w większym jeszcze stosunku zmniejsza się śmiertelność.

Autor przewiduje, że jeśli taki sam postęp trwać będzie dalej (t. j. jeżeli wciąż liczba narodzin przewyższać będzie liczbę zejść) i jeżeli nie nastąpią jakieś ciężkie kataklizmy, masowe emigracje, to niebawem ludność Niemiec się zdwoi.

Jednakże ludność rolnicza od stu lat się nie zwiększyła, gdyż nie przybyło ziemi (a Alzacja i Lotaryngia? Slezowig i Holsztyn?), a nawet w ciągu ostatnich 25 lat spadła prawie o półtora miliona (z 19,225,000 na 17,681,000) skutkiem wprowadzenia maszyn. Cały więc przyrost ludności musi szukać chleba w handlu, przemyśle i rzemiosłach.

Niemcy muszą sprowadzać z zagranicy środki żywności i muszą wywozić produkty swego przemysłu. Jakoż podług ostatnich wyka-

zów statystycznych dowiedziono im żywności za półtrzecia miliarda marek, a same sprzedaly żywności za pół miliarda, czyli doplacaly zagranic 2 miliardy marek (dajemy cyfry okrąglo). Nato miast wytworów swego przemysłu fabrycznego sprzedaly za 4800 milionów, a kupily obcych z niecałe 1900 milionów, co czyni na ich korzyść w tej rubryce różnicę o 2900 milionów. Tak więc, potraciwszy wydatek na środki żywności, zarobek w gotówce wynosi 900 milionów.

## Pamiętki polskie na Wołyniu.

Prawosławne muzeum dyecezyjne w Żyto-mierzu zawiera wiele pamiętek polskich. Między niemi zasługują na uwagę: pięknie rzeźbiony tron ks. Ostrogskich, z koroną książęcą, z oparciami dla rąk, wyobrażającymi węże o paszczach otwartych, z różkami w rodzaju lwów, trzymających kule. Tron ten, podług wszelkiego prawdopodobieństwa, należał do jednego z ostatnich ks. Ostrogskich: ks. Janusza, syna Konstantego † 1620 r., lub ks. Anny Alojzy † 1654 r., dalej idąc: 1) portret ks. Janusza Wiśniowieckiego, naturalnej wielkości, w kontuszu (na nim płaszcz) z napisem: Janusz Korybut ks. Wiśniowiecki, kasztelan krakowski, starosta krzemieniecki, syn Konstantego, wojewody bielskiego, umarł w Lwowie w roku 1742, 2) portret króla polskiego, Michała Korybuta Wiśniowieckiego z r. 1669, 3) słup ognio- wy z żelaza z krzyżem na wierzchu, z inicjałami, jako symbol zakonu OO. Bazylianów. Słup ten znajdował się na bramie klasztornej OO. Bazylianów w Poddebicach.

W dziale rękopiśmiennym zasługują na wyróżnienie: manifest superiora klasztoru w Białymstoku, o. Wigiliusza Szadurskiego, w sprawie z żydem z Horochowa, Zejlkiem Gerszunowiczem, z tytułu niezapłacenia przezeń długu w kwocie 2,000 zł. polskich daty 1786-go roku, 2) protest zakonników klasztoru w Białymstoku (mowa tu nie o mieście w gubernii grodzieńskiej, ale o wsi tegoż nazwiska w powiecie łuckim) przeciwko p. Ksaweremu Jęłowickiemu z powodu nieprzyjęcia przez tegoż nieakuratnego płatnika, żyda Lejby Jankielewicza, który mu wraz z majątkiem za dług wydany został (wyciąg z ksiąg grodzkich łuckich z r. 1768). Nadto w muzeum znajdują się różne szczątki i fragmenty z dawnych archiwów w Żydyczynie, Łucku i w Trzy-chórzcu. Dokumenty te rzucają ciekawe światło na życie owej epoki.

## Przyczyna samobójstwa prof. Gumpłowicza.

W sobotnim numerze „Rozwoju“ donieśliśmy o śmierci samobójczej znakomitego socjologa, który w ciągu długiego bo 70 letniego pracowitego życia uzyskał sobie szacunek bezsporny uczonych całego świata.

Możemy już donieść o pobudkach, zaiste tragicznych, które skłoniły starca do pozabawienia życia jednocześnie żony swej i siebie.

Pani Gumpłowiczowa chorowała od lat blisko dziesięciu i skutkiem tej choroby ociemniała prawie zupełnie. Przywiązany mąż spędzał przy jej łóżu cały czas wolny, i czytywał jej przez długie godziny. Ale półtora roku temu zrobił mu się bolesny wrzód na języku. Lekarz rozpoznał raka nieuleczalnego, zamierzał wszakże o swoim odkryciu. Mimo to profesor z czasem domyślił się rodzaju choroby.

— Skróciłbym wystrzałem z pistoletu okrutne cierpienia, jakich doznają, — mówił do jednego ze swych dawnych uczniów — gdyby nie wzgląd na żonę, prawie niewidomą. Jestem dla niej jedynym pocieszycielem i podporą.

Nakoniec przemogły cierpienia. Profesor sprowadził ze Szwajcaryi jedynego swego syna, Władysława, nauczyciela prywatnego, do Gracu, gdzie mieszkał z żoną, pod pozorem jakichś rozporządzeń pieniężnych, pogawędził z nim, a już nazajutrz syn zastał mieszkanie rodziców zamknięte z zewnątrz. Po wyłamaniu drzwi, ujrzał zwłoki matki na sofie, u jej stóp zwłoki ojca i na stole dwa listy: do siebie i do policji. W nich prosi profesor, żeby oboje pochowano w grobie rodzinnym na cmentarzu ewangelickim bez żadnej okazałości, zarazem podaje nieuleczalną chorobę jako przyczynę śmierci.

## Z prasy rosyjskiej.

„Mosk. Wiedomosti“ donoszą, że w okolicy Iwanowo-Wozniesenska powstała nowa sekta religijna, której wyznawcy wierzą, że grzechy żywota można okupić dobrowolną, gwałtowną śmiercią i w tym celu wprowadzili do swoich obrzędów tak zw. „piękną śmierć“. Obrządek ów odbywa się w następujący sposób: Kandydatowi na śmierć owijają współwyznawcy głowę „świętym koczykiem“ i biją go tak długo, aż umrze; wierzą przytem, że dusza umierającego „piękną śmiercią“ dostaje się prosto do raju. Owa sekta ma podobno wielu zwolenników i ciągle nowych zyskuje.

Jak wiadomo, były członek drugiej Dumy państwowej, Pianych, znajdował się w liczbie 17, skazanych przez sąd wojenno-okręgowy w sprawie tak zw. „szczygrowskiego związku włościańskiego“ — na karę śmierci. Wyrok ten posłano do zatwierdzenia dowódcy wojsk kijowskiego okręgu wojennego. Surowy ten wyrok na b. deputowanego wywarł przygnębiające wrażenie na przebywających w Petersburgu b. członków pierwszych dwóch Dum, którzy zwrócili się do Chomiakowa, aby poczynił starania o złagodzenie wyroku. Chomiakow wysłał do dowódcy wojsk kijowskiego okręgu wojennego depezę, w której prosi o ulżenie losu Pianycha. Wynik starań dotychczas jest niewiadomy. W razie odpowiedzi niepomyślnej b. posłowie postanowili zwrócić się z prośbą najpoddaną o ulaskawienie Pianycha.

„Riecz“ pisze: „Jak twierdzą niektórzy liderowie frakcyi 30 października, Duma zajmie się sprawą Hartinga—Landesena—Hakelmana zaraz na początku sesyi. Październikowcy do sprawy tej przywiązują wielką wagę nie tylko z punktu widzenia polityki wewnętrznej, lecz i ze względu na stosunki międzynarodowe. Jednak październikowcy nie chcą podjąć się inicjatywy wniesienia interpelacji. Interpelację wniesie opozycja, a październikowcy ją poprą.“

Minister handlu i przemysłu, Timirjazew, powrócił z urlopu i rozpoczął urzędowanie.

Jak donosi „Riecz“, znów obiegają pogłoski o ustąpieniu nadamurskiego generał-gubernatora, gen. Untenbegera.

„Riecz“ dowiaduje się, że wyrok w sprawie b. wicedyrektora departamentu policyi, A. Łopuchina, został w ostatecznej formie zatwierdzony. Wymierzona mu kara pozostaje bez zmiany. Wysłanie A. Łopuchina do gubernii tobołskiej nastąpi 28 b. m.

Obiegają, jak donosi „Riecz“, pogłoski, że adwokat przysięgłego Bułacela zawiadomiono, iż rząd nie pozwoli na żadne manifestacje związkowców w Tercjokach w dniu procesu o zabójstwo Hercensztejna.

## SPRAWA FREMLA.

Wczoraj II wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, pod przewodnictwem prezesa tego sądu, bawiącego w Łodzi na kadencji, rozpatrywał sprawę Ryszarda Fremela i Wacława Krzemińskiego, oskarżonych o zabójstwo Bolesława Owsianki, dokonane na tle partyjnym dnia 8-go kwietnia 1907 roku, przy ulicy Ogrodowej № 24 o godz. 2 po południu.

Na razie pomimo prowadzonego śledztwa na ślad zabójców nie natrafiono. Dopiero w sierpniu 1908 roku skazany przez sąd wojenny na karę śmierci za bandytyzm Peda, zakomunikował naczelnikowi wydziału śledczego policyi łódzkiej, że udział w zabójstwie Bolesława Owsianki brali oprócz niego Kolduński, Walczak, Nowak i Fremel. Podczas śledztwa pierwiastkowego Peda opowiedział drobiazgowo przebieg zabójstwa i ucieczkę, wobec czego z zeznań i innych osób, jako świadków, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i Wacława Krzemińskiego.

Na sprawę tę do sądu przybyło bardzo dużo osób, aby przysłuchać się jej przebiegowi.

O godz. 12 i pół do sali sądowej wprowadzają pod silnym konwojem Ryszarda Fremela, wystrzyżonego, wygolonego, ubranego z pewną pretencją i Wacława Krzemińskiego.

Fremel zajmuje miejsce na ławie oskarżonych, swobodnie, a nawet wyzywająco spogląda na otoczenie. Krzemiński siedzi spokojnie.

Trzynastu świadków usuwają z sali sądowej, wreszcie dzwonek, sąd w całym składzie wchodzi. Po sprawdzeniu tożsamości osób oskarżonych, wogóle przedwstępnych formalnościach sądowych, przewodniczący odczytuje długi akt oskarżenia. Na sali sądowej cisza, wszyscy z natężeniem umysłu słuchają aktu oskarżenia.

Po przeczytaniu tego aktu, obaj oskarżeni nie przyznają się do winy. Następuje przesłuchanie świadków.

Świadkowie Karol Wesołowski, Helena Wesołowska i Franciszka Wesołowska zeznają, że po strzałach, jakie dały się słyszeć na ulicy, wbiegł do ich mieszkania Peda bardzo zdenerwowany, zdjął z siebie palto i chciał uciekać przez okno. Wesołowski wszakże na to nie pozwolił. Peda zapytany, dlaczego jest taki wystraszony, odpowiedział, że strzelają na ulicy, więc się boi.

Świadek Ignacy Kaczorowski objaśnia, że przechodząc ulicą Ogrodową około fabryki Poznańskiego, widział zdaleka, jak paru młodzieńców trzymało między sobą jakiegoś człowieka, który rozdzierającym głosem wołał pomocy, po chwili nastąpiły strzały, a na ten odgłos wybiegło wojsko na ulicę i zaczęło strzelać. Wtedy on sam skrył się za węgiel, lecz widział, jak z gromadki wszyscy zaczęli uciekać do bramy domu № 26, i wtedy poznał on, że uciekali Kolduński i Krzemiński.

Po chwili, kiedy wyszedł z ukrycia, widział na chodniku leżącego człowieka, który nie dawał żadnych znaków życia.

Nie zdążył przybliżyć się do leżącego, kiedy wybiegł z bramy Owsianka i zaczął wołać, że brat jego został zabity. Kaczorowski, słysząc to, podbiegł do zwłok i wraz z Owsianką przeniósł je do mieszkania rodziców zabitego.

Zeznania pozostałych świadków nie wyjaśniają sprawy, gdyż każdy z nich mówi, że zdaje mu się, lub tak słyszał.

Po skończonym śledztwie sądowym, zabiera głos towarzysz prokuratora Jewdokimow. Opiera on się na zeznaniach Pedy, człowieka, skazanego na śmierć, który, zrobiwszy rachunek sumienia w ostatniej chwili życia zupełnie szczerze zeznaje o zabójstwie Bolesława Owsianki, wymienia wszystkich uczestników zbrodni oprócz Krzemińskiego. Skazaniecowi wierzyć musiano z tego powodu, że opowiedział on całe morderstwo z nadzwyczajną dokładnością i dla tego prosi sąd o ukaranie winnych.

W obronie oskarżonego Krzemińskiego przemawia adwokat przysięgły Karwaciński, który opiera się na tem, że Peda, zeznając, nie wspominał o Krzemińskim, a oskarżenie przeciwko jego klientowi, opiera się na tem, że Kaczorowski jakoby widział Krzemińskiego uciekającego wraz z Kolduńskim.

Fremel sam się broni i w przemówieniu swem zaznacza, że należał on do partyi socjalno-demokratycznej za co był ukarany, następnie był agentem ochrony, a wreszcie pełni obowiązki kanta, przez co ze wszystkich stron wzbudził przeciwko sobie ogólną nienawiść do tego stopnia, iż wszyscy czyhają na niego i oskarżają go o zbrodnię, aby on został surowo ukarany. Po tem przemówieniu sąd udaje się na krótką naradę i ogłasza wyrok, iż obaj oskarżeni są wolni od odpowiedzialności.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Namysława. Jutro Władymira.

ZEBRANIE. Jutro w lokalu Tow. (Hotel Mantouffa) o godz. 8 wieczorem, ogólne zebranie łódzkiego oddziału Cesarzkiego Tow. racjonalnego polowania.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

## KRONIKA.

(x) Szkoła rzemiosł. Ze wszystkich szkół rzemieślniczych, reprezentowanych na wystawie, największe odznaczenie otrzymała Łódzka Szkoła rze-

miosł za bogatą i piękną kolekcję wyrobów zełaznych.

Naszej szkole rzemieślniczej łódzkiej przyznano złoty medal.

(x) Nagrodzone firmy. Na wystawie częstochowskiej otrzymały nagrody następujące firmy z Łodzi i okolicy:

L. Geyer, Łódź — dyplom uznania;  
Akeyjne towarzystwo R. Kindler, w Pabjanicach — dyplom uznania;

H. Faust, w Łodzi — medal złoty;  
Gustaw Geyer, w Łodzi — duży srebrny medal;

Tkacki związek roboczy w Łodzi—duży brązowy medal;

P. Morsztynkiewicz, za kierownictwo tymi warsztatami — mały srebrny medal;

Towarzystwo akeyjne J. John, za odlewy i wzorową organizację odlewni, oraz roboty w kierunku konstrukcyjnym — dyplom uznania;

F. Greenwood, w Łodzi — medal złoty, za dobry odlew i staranne wykończenie maszyn.

Sędziami w dziale włóknistym byli p.p.: Ignacy Bendetson, Maurycy Poznański, Tadeusz Makulski, Władysław Kulski, Stanisław Silberstein, Bolesław Welkoński, Bolesław Knabe, Michał Gebotschreiber, Leon Zemanek, Aleksander Rudowski, Bogumił Szczawiński, T. Chęciński, B. Koperski.

W dziale (c) — maszyny i narzędzia mechaniczne, p.p.: Jung, Mozdorf, Okolski, Piotrowski, Potworowski, Rossman i Jochalski.

(h) O nową stację. Z powodu przeprowadzenia kolei elektrycznej przez szosę Aleksandrowską do Aleksandrowa, mieszkańcy okolicy, przeciętej przez tę arterję komunikacyjną, zwrócili się z prośbą do zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej o wybudowanie stacji na kolei kaliskiej przy szosie Aleksandrowskiej. Prośbę swą motywowali tem, że z osady Bałuty, Aleksandrowa itd. do stacji kolei kaliskiej obecnie zmuszeni są przejeżdżać znaczne przestrzenie przez miasto bezpotrzebnie, oraz że w tej okolicy bardzo duży jest ruch osobowy i towarowy.

Zarząd kolei w tych dniach zawiadomił osoby interesowane, że z powodów od niego niezależnych wstrzymuje swoją decyzję.

(—) Roboty rządowe. Ministerium spraw wewnętrznych poleciło wszystkim podwładnym instytucjom zwrócić baczniejszą uwagę na ścisłe wypełnianie instrukcyi, dotyczącej się państwowego podatku przemysłowego w sprawie opodatkowania dostawców i przedsiębiorców robót. Oprócz tego ministerium poleciło, dla lepszej kontroli, dostarczać sobie szczegółowe sprawozdania w sprawach powyższych co pewien okres czasu.

(x) Kursy wieczorne. Proszeni jesteście przez Zarząd Kursów Wieczornych przy Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi (Długa 45) o przypomnienie słuchaczom kursów z ubiegłego semestru, aby dopełnili zapisów na II semestr—przed 1-ym września r. b.

(h) Oberwanie się belki. Dziś o godz. 8 m. 15 rano przy ulicy Franciszkańskiej № 19, kiedy na II piętrze nowobudującego się domu 5 robotników było zajętych ubijaniem polepy, pod ciężarem jej pękła na wiązaniu belka, wskutek czego zarwał się sufit i wszyscy robotnicy wraz z belką spadli na dół. Na krzyk nieszczęśliwych pośpieszono im z pomocą i zawezwano Pogotowie, które po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiozło ich do szpitala Poznańskich. Tam stwierdzono, że robotnicy Jan Wojciechowski, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej № 28, Władysław Wojciechowski, zamieszkały na tejże ulicy, Władysław Ignaczak, zamieszkały przy ul. Żytniej № 4, Piotr Kot, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej i robotnica Anna Dylewicz — odnieśli ogólne potłuczenia i różne uszkodzenia; między innemi Wojciechowski ma złamaną nogę, Anna Dylewicz zaś — zranioną głowę.

Potłuczenia i rany nie należą do niebezpiecznych, potrzeba będzie jednak pewnego czasu na kurację, zanim przyjdą oni do zdrowia.

Nowobudujący się dom należy do Izraela Icka Bobcina; roboty ciesielskie prowadzi majster ciesielski W. Hausman.

Policya ogrodziła dom i przerwać kazała roboty do zejścia komisji budowlanej.

(—) Odroczenie. „Głos Moskwy“ zapewnia, że Rada ministrów odroczyła zniesienie artykułu 939 ustawy celnej do roku 1910. Artykuł rzeczo-







ATRAKCYE  
„OAZY“

**NIE PRZEOCZCIE**

ATRAKCYE 1688  
„OAZY“

zdumiewających atrakcyj artystycznego kinematografu „Oaza”, róg Głównej i Piotrkowskiej. Począwszy od środy, dnia 25 sierpnia 1909 r. wystawiane będą dwa razy tygodniowo zdumiewające piękne w treści i wykonaniu obrazy.

Każdy obraz wzbudzi zachwyt. Szczegóły w programach.

# Bracia PFEIFFER w Łodzi, Nawrot 13

Hurtowy i Detaliczny Skład  
**towarów wełnianych, bawełnianych  
i wyrobów płóciennych**

oraz wyłączna sprzedaż wyrobów:

I-go Tkackiego Związku Roboczego w Łodzi;  
Tkalni Udziałowej pod firmą Oskara Gerlicz w Zgierzu;  
Tkalni Udziałowej „T. Lewandowski i S-ka“ w Zgierzu

Ceny fabryczne.

Ceny fabryczne.

1622-4-4

№ 80026.

## Ogłoszenie.

Zarząd Drogi Żel. Warsz.-Wiedeńskiej  
Służba ruchu — Wydział Handlowy.

Poczynając od dnia 12/25 października r. b. na stacjach na całej linii dr. żel. Warsz.-Wiedeńskiej wyznaczone zostały sprzedaże licytacyjne tych towarów, bagaży oraz przedmiotów, zagubionych przez pasażerów, które przybyły do stacji przeznaczenia po dzień 31 maja r. b. włącznie i nie zostały zabrane przez odbiorców.

Afisz licytacyjne wywieszane będą na wszystkich stacjach, szczegółowe zaś wykazy wyszły w № 53 «Warszawskich Gubern. Wiadomości», w № 28 «Kaliskich Gubern. Wiadomości» i w № 28 «Piotrkowskich Gubernialnych Wiadomości».

Warszawa, dnia 18 sierpnia 1909 r. 1678-3-3

### 7-klasowy Zakład Naukowy Żeński

z klasami **JANINY TYMIENIECKIEJ** przygotowawczemi przeniesiony został z ul. Pasaż Meyra 11 na **ulicę Widzewską № 51**, wprost ogrodu kolejowego. — Zapisy uczenie do 6-tych klas oraz oddziałów wstępnych codziennie, oprócz niedziel i świąt, od g. 3—5 po poł.; lekcyjne oraz egzaminy dla oddziałów wstępnych i kl. I-jej **16 sierpnia**. Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 26 sierpnia. Rok szkolny dla wszystkich klas 1-go września. 1598

### Zarząd 4-klasowej Szkoły Handlowej Łódzkiego Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej (Długa 45)

zawładania, że egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 25 sierpnia, lekcyjne zaś — 1 września.

Podania przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie od 10-jej do 1-jej. 1686-3-2

### Kursy Pedagogiczno-Naukowe

dla kobiet

pod kierunkiem **K. PROCZEK.**

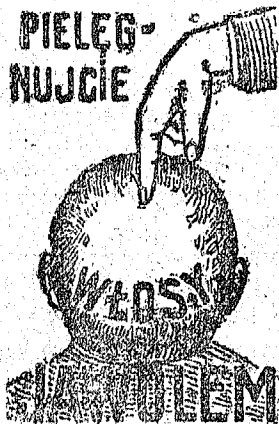
założone przez katolicki Związek Kobiet Polskich w Warszawie, **Bracka № 13** (róg Alei Jerozolimskich). Z dwoma wydziałami: matematyczno-przyrodniczym i historyczno-literackim. Rok pierwszy — ogólnie kształcący. Laboratorium chemiczne na miejscu. **Zapis codziennie do 15-go września** 1468 3-2

### 7-kl. Zakład naukowy żeński

**J. ZBIJEWSKIEJ**

ul. Długa № 10  
przyjmuje zapis uczenie od dnia 28 sierpnia.

Lekcyjne rozpoczną się 1-go września. 1610-10-3



Do nabycia u: M. Lisieckiej, Piotrkowska 50, J. Kłoszowskiego, Piotrkowska 88, St. Majewskiego, róg Piotrkowskiej i Nawrot 1 we wszystkich skład. aptecz. i aptokach. 783-20-18

### W VII-klasowym Zakładzie Naukowym Żeńsk. JULII BERG

zapis uczenie od 20 sierpnia codziennie od 9—3. Egzaminy wstępne 1 i 2 września. Kurs nauk rozpoczną się 3 września. **Wólczańska № 139.** 1111-16-8

### Pstrągi

2—3 sztuk na funt sprzedaje Dom. Porszewice. Zamówienia bezpośrednio lub u Bruno Gehliga — telefon 1194. 1640-3-3



1159-50 24

### ZAKŁAD NAUKOWY M. ZARZYCKIEJ

na ul. MIKOŁAJEWSKIEJ 22

został przekształcony na

### 7-klas. Zakład Naukowy Żeński

z klasami wstępnymi.

Zapis uczenie i egzaminy wstępne od 16 go sierpnia. Lekcyjne rozpoczną się 23 sierpnia.

1664-6-1

Przełożone: **Marya Zarzycka i Zofia Piaskowska.**

## SANATOGEN BAUERA

jest nieodzownym środkiem odżywczym i orzeźwiającym dla wszystkich zmęczonych i mizernych, w szczególności zaś

**dla nerwowych i osłabionych.**

Pochlebne opinie więcej niż 7600 profesorów i lekarzy. Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Tylko Sanatogen Bauera jest prawdziwy. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladownictw.

Objasniające broszury wydają na żądanie apteki i składki. Ilustrowane broszury gratis i franco wysyła S. Karczewski, Warszawa, Nowo-Senatorska 4.

1201-2-2

## !! Najlepszy węgiel krajowy !!

dla fabryk i użytku domowego

szczególniej:

Rudolf kostkę I i kostkę II

najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych

POLECAJĄ:

**A. O. Teschich & Co.,**

Łódź, ul. Widzewska № 62.

1569-d-7

### Fortepian

krótki, czarny, w dobrym stanie, z powodu nagłego wyjazdu tanio do sprzedania. Konstantynowska № 51 m. 4, zastaw można od 2 do 7-jej pop. 1651-3-3

**Pokoju umeblowanego** poszukuje mężczyzna chrześcijanin (z Petersburga) możliwie z całodziennym utrzymaniem. Pożądana praktyczna nauka, albo lekcyjne języka polskiego. Oferty w „Rozwoju“ pod „№ 2388“. 1674-3-3